



MULTIMEDIALNE  
PRZEDSZKOLE  
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



# 7 Tydzień

## Jesienna skrzynia skarbów



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## VII. TEMAT TYGODNIA: JESIENNA SKRZYNIA SKARBÓW

**Dzień tygodnia: 2**

**Temat: Jesień w ogródku warzywnym**

### **Opowieść ruchowa Praca w ogrodzie**

*Wiosną słońeczko zaczęło mocniej przygrzewać. Czasami padał drobny deszczyk (dzieci uderzają lekko o podłogę), czasami wiał lekki wiaterek (dzieci poruszają lekko uniesionymi ramionami). Pan ogrodnik przyszedł do ogrodu, skopał i zagrabił grządki (dzieci naśladują kopanie i grabienie). Później zasiał na grządkach różne warzywa: marchewkę, pietruszkę, groch (dzieci naśladują sianie warzyw). Często chodził do ogrodu, by sprawdzić, czy warzywa dobrze rosną (dzieci spacerują i przyglądają się grządkom), podlewał i wyrывał chwasty. Jesienią gdy warzywa już wyrosły i dojrzały, przyniósł wielki kosz, zebrał warzywa i zaniósł do spiżarni (dzieci naśladują wyrывanie marchewek, zbieranie pomidorów, dzwiganie wielkiego kosza). Przez całą zimę ogrodnik będzie jadł i cieszył się smakiem owoców i warzyw(dzieci zjadają owoce i warzywa).*

### **Zabawa logopedyczna Pan warzywo**

*Był sobie kiedyś Pan Warzywko, który przyjaźnił się z 7 głoskami: Z, W, K, A, O R, F. Pewnego razu spotkał głoskę Z, która zaprosiła go na niedzielę na herbatę. Pan Warzywko bardzo się ucieszył i obiecał przyjść. Ale kiedy przyszła niedziela Pan Warzywko zapomniał, która głoska zaprosiła go do siebie. Wymieniał wszystkie imiona, ale nie mógł sobie przypomnieć. Przyszedł do dzieci i poprosił, aby mu pomogły. Pan Warzywko wymieniał ich imiona, a dzieci klaskały, gdy wymówił imię głoski, do której miał się udać z wizytą. Po opowiedzeniu tej historyjki prowadzący proponuje dzieciom, by pomogły Panu Warzywko i wówczas dzieci klaszczą, gdy usłyszą głoskę Z. Później prowadzący opowiada dzieciom, że Pan Warzywko został zaproszony przez głoskę W do kina,(tupią) głoskę K do wesołego miasteczka,(cmokają) głoskę A do cyrku,(mlaskają) głoskę O na basen,(rybka) głoskę R w kosmos(parskają) itd.*

**Dzień tygodnia: 3**

**Temat: Leśne dary jesieni**

### **1. Skrzynia skarbów M. Kownackiej**

*Skarbów mieści w sobie nie wiadomo ile!  
Malowana w kwiaty, ptaki i motyle!  
Bo tu jest mój kochany,  
bogactwo, skarb nasz wielki:  
żołędzie, brukiem, kasztany,  
ptasie piórka, muszelki,  
gałązki, patyki, szyszki -  
od sosny, modrzewia, świerka -  
na leśnych dziadków, na myszki,  
na śliczne leśne tancerki...  
kto chce mieć konie z żołędzi,  
z makówek króla z królową -  
ten zaraz do skrzyni pędzi -  
tam wszystko znajdzie, na pewno!*



*Są tam kamienie precudne,  
leżały na brzegu wody -  
będą z nich wyspy bezludne,  
co kryją cuda przyrody.*

## **Dzień tygodnia: 4**

**Temat: W koszyku grzybiarza**

### **Piosenka Na grzyby (muzyka i słowa Bożena Forma)**

*Na grzyby idziemy,  
kosz ze sobą mamy.  
Kurek, borowików  
dużo nazbieramy.*

*Ref:  
Kurki, podgrzybki,  
maślaki, rydze.  
O! Właśnie pod krzakiem  
borowika widzę.*

*Muchomor, muchomor,  
widać go z daleka,  
grzybem jest trującym,  
groźnym dla człowieka.*

*Ref:  
Kurki, podgrzybki...*

*Na nóżkach, na nóżkach,  
kapelusze mają,  
w trawie, pod drzewami  
wszystkie się chowają.*

*Ref:  
Kurki, podgrzybki...*

### **Zagadki o grzybach.**

*Ma nóżkę, nie ma buta  
Ma kapelusz, nie ma głowy  
Czasem gorzki i trujący,  
Częściej smaczny jest i zdrowy  
/grzyb/*

*O pewnym grzybie mówi przysłowie,  
Że cieszy się nadzwyczajnym zdrowiem*



/rydz/

Grzybek śliczny jak ślimaczek  
Nazywa się .....  
/maślaczek/

Jedne cicho siedzą w lesie,  
drugie robią dużo krzyku,  
jedne z lasu w koszu niesiesz,  
a drugie w kurniku.  
/kurki/

Ja, król, wśród grzybów stoję,  
Mój widok wszystkich wzrusza,  
Przed kapeluszem moim  
Uchyl i ty kapelusza.  
/borowik/

Choć mają kropeczki,  
To nie biedroneczki.  
Kropek tych bez liku  
Mają na kapelusiku.  
/muchomorki/

### **Wiersz J. Brzechwa Grzyby**

Król Borowik Prawdziwy szedł lasem  
Postukując swym jedynym obcasem,  
A ze złości brunatny był cały,  
Bo go muchy okrutnie kąsały.  
Tedy siadł uroczyście pod dębem  
I rozkazał na alarm bić w bęben:  
"Hej, grzyby, grzyby,  
Przybywajcie do mojej siedziby,  
Przybywajcie orężnymi pułkami.  
Wyruszamy na wojnę z muchami!"

Odezwały się pierwsze opieńki:  
"Opieniek jest maleńki,  
A tam trzeba skakać na szałach,  
Gdzie nam, królu, do takich dążeń?!"

Zakały surojadki:  
"My mamy maleńkie dziatki,  
Wolimy życie spokojne,  
Inne grzyby prowadź na wojnę."

Zaszemrały modraczki:  
"Mamy całkiem zniszczone fraczki,  
Mamy buty wśród grzybów najstarsze,  
Nie dla nas wojenne marsze."



*Zastękały czubajki:*

*"Wpierw musimy wypalić fajki,  
Wypalimy je, królu, do zimy,  
W zimie z tobą na wojnę ruszymy."*

*A król siedzi niezmiennie pod dębem,  
Każe znowu na alarm bić w bęben:  
"Przybywajcie, pieczarki, maślaki,  
Trufle, gąski, purchawki, koźlaki,  
Bedlki, rydze, bielaki i smardze,  
Przybywajcie, bo tchórzami pogardzę!"*

*Ledwo rzekł to, wtem patrzy, a z boru  
Maszeruje pułk muchomorów:  
"Przychodzimy z muchami wojować,  
Ty nas, królu, na wojnę prowadź!"*

*Wojowały grzybowe zuchy,  
Pokonały aż cztery muchy.  
Król Borowik winszował im szczerze  
I dał wszystkim po grzybowym orderze.*

### **Materiały dodatkowe:**

#### **Opowiadanie z serii: Przygody Marty i Marcina Idziemy na grzyby Alicji Cholewy**

*W domu było wielkie zamieszanie. Każdy czegoś szukał. Tato scyzoryka, mama okularów.*

*- Marcinku, pamiętaj o koszyku - usłyszałem głos mamy.*

*- Gdzie koszyk, ten z wikliny. Nigdzie go nie ma - mruczałem do siebie.*

*- O to chyba ten - zawołała zadowolona Marta, która już od dłuższej chwili czekała na naszą rodzinę.*

*- Widzisz Martusiu u nas tak zawsze. Każdy czegoś szuka. Tym razem już chyba wszystko spakowane. Zaraz wychodzimy! Grzyby w lesie nie będą na nas czekać. Pierwsi grzybiarze już zapelniają koszyki.*

*Las powitał nas porannymi trelami ptaków i świeżym zapachem choinek. Tatuś Marcina zawołał nas do siebie.*

*- Pamiętajcie, zbierajcie tylko kurki i podgrzybki. Pozostałe grzyby przyniescie do mojego koszyka. Sprawdźcie czy są jadalne.*

*Ruszyliśmy z Martą przodem, za nami mama. Pochód zamykał tato.*

*- Spójrzcie, grzyby należy wykręcać niziutko, tuż przy ziemi. To bardzo ważne, dzięki temu nie niszczy się grzybni i za rok, dwa, znowu będzie co zbierać do koszyków.*

*Wpatrywaliśmy się w ziemię powoli rozgarniając poszycie. Nasze kolorowe kalosze błyszczały zmoczone rosą. Marta szeptała coś pod nosem. Zaciekawiony cichutko podkradłem się do niej.*

*- Cip, cip, cip - moje kureczki, pokażcie główeczki, cip, cip.*

*Zdziwiony zapytałem.*

*- Marta dlaczego mówisz cip, cip? Przecież szukamy grzybów a nie kur z piórami.*

*- Cicho bo je spłoszysz! Ja zawsze z nimi rozmawiam. Wychylają kapelusze, a wtedy ja je cap! I do koszyka.*

*Nagle spostrzegłem wielką kulę. Stanąłem jak wryty. Delikatnie dotknąłem jej palcem. Była chłodna i wilgotna.*



- *A gdybym mocno ścisnął rękę? - zanim pomyślałem... puf!! - białe - brązowy obłoczek pyłku z traskiem wydostał się z wnętrza i pomału osiadł na mojej głowie i ubraniu.*
- *Ojej - krzyknąłem przerażony.*
- Tymczasem Marta znalazła dużego podgrzybka. Uradowana biegła w moim kierunku.*
- *Mój grzyb jest największy ze wszystkich.*
- *O przepraszam, czy nie widziałeś mojego przyjaciela? Przed chwilą jeszcze tutaj był.*
- *To przecież ja - odpowiedziałem starannie otrzepując ubranie.*
- *Tak po głosie można cię poznać ale nie po wyglądzie - dorzuciła Marta udając, że mnie nie poznaje.*
- *Chodźmy do rodziców, ale się zdziwią - dodała.*
- Mama z tatą siedzieli pod konarem starego dębu i czyścili grzyby z trawy, piasku i igliwia.*
- *W tym roku nie zabraknie grzybów na wigilijne potrawy - mówił tato.*
- *Będę mogła często gotować zupę grzybową, którą tak lubicie - dodała mama.*
- *Spójrz kogo Marta prowadzi za rękę!*
- *Czy to nie Marcin? - rodzice wybuchnęli serdecznym śmiechem.*

## **Dzień tygodnia: 5**

### **Temat: Leśni mieszkańcy**

#### **1. Wiersz Kto w lesie mieszka Czesław Janczarski**

*Miło jest chodzić  
 po leśnych ścieżkach.  
 A wiecie, dzieci,  
 kto w lesie mieszka?  
 Mieszka tu sarna,  
 co biega prędko  
 - Nie bój się dzieci, zgrabna sarenko!  
 A tu widzicie  
 rudego lisa.  
 Potrząsa kitą,  
 oczami błyska.  
 Ten ptak wesoły  
 to sroczka miła,  
 co w bajce dzieciom  
 kaszkę warzyła.  
 Zajaczek skubie  
 trawy i zioła.  
 Ujrzał w drzewie  
 pstrego dzięcioła.  
 kukulka kuka  
 daleko, blisko...  
 jeź w suchych liściach ma legowisko.  
 W lipowej dziupli  
 wiewiórka mieszka.  
 Poproście, może  
 da wam orzeszka...  
 Sowa dzień cały  
 drzemła smacznie.  
 A teraz, w nocy*



*polować zacznie.*

## **2. Zagadki słowne dotyczące zwierząt leśnych**

*Chodzi po świecie  
z domkiem na grzbiecie.  
(ślimak)*

*Nie osa, nie mucha  
bzyka koło ucha.  
Kiedy ukłuje, bąbel wyskakuje.  
(komar)*

*Jak telegrafista stuka,  
gdy korników w lesie  
szuka.  
(dzięcioł)*

*Choć się w ciemnej dziupli  
chowa, mówią, że to mądra  
głowa.  
(sowa)*

*Lato nam śpiewem umilają  
zimą na naszą pomoc czekają.  
(ptaki)*

*Kręcę się i pracuję, kopiec  
Z igieł buduję.  
Dźwigam igły jak bale  
i nie narzekam wcale.  
(mrówka)*

*Te zwierzęta, jak pługami  
mogą las przekopać cały.  
(dziki)*

*Nie boi się głodu  
nawet w ciężkie czasy.  
Ma zawsze w swej dziupli  
orzechów zapasy.  
(wiewiórka)*

